

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 9 stycznia.

W niedzielę operetka Offenbacha *Księżniczka Trebizonda*.

* * *

Kilkakrotnie przedstawiana na naszej scenie kmedya *Rosenmüller i Finke*, zapełniła znowu we czwartek teatr, mianowicie pierwsze piętro i parter. Gra artystów była staranna, a w wielu miejscach budziła serdeczny śmiech, szczególnie sceny p. Ekeri i p. Urbanowiczówny, która rolę Ulryki doprowadziła do możebnej doskonałości. Panna Heneman, luboć nie w swojej roli, umiała się bardzo dobrze utrzymać w charakterze wesołej i trzpiotowatej Rozamundy; publiczność zadowolenie swe, z gry tej artystki znaaczyła po każdym akcie wywołaniem i oklaskami. Również dobrze wywiązali się ze swych ról, pp. Szymański, Dłużewski, Wojnowska i Solska.

* * *

Trzecia maskarada była bardzo liczna; zauważyliśmy kilka wcale ładnych masek. Jutro czwarty bal maskowy. Sala znowu ma być inaczej udekorowana. Mówiono nam również, że na sali zbierze się oddzielne kółko w kostiumach francuzkich, które odtańczy lancyera.

TEATR.

Żyd, dramat w 3 aktach, przez Adama Asnyka.

W zeszłą sobotę przedstawiono dramat p. Asnyka p. t. *Żyd*. Niecierpliwie wyglądała publiczność przedstawienia tej nowej oryginalnej sztuki — wiadano też powszechnie, że autor wziął przedmiot swej sztuki

ki ze sfery życia społecznego. Łatwo więc pojąć, że wszyscy idąc na oczekiwane oddawna przedstawienie, zadawali sobie pytania: czy autor przesłiesznych poezyj, malarz wytworny najsztubtelniejszych i najkliwejszych uczuć, może się zamienić w zimnego spozstrzegacza społeczeństwa, jego chorób, wad i ułomności?

Przedewszystkiem musimy odpowiedzieć, że publiczność na te pytania odpowiedziała *twierdząco*. Nie będziemy tu opowiadać treści dramatu, powiemy tylko, że intryga sztuki oryginalnie obmyślona, przeprowadzona została przez autora z biegłością i zręcznością najlepszych francuzkich komedyopisarzy. Bohaterem sztuki jest żyd, a raczej przechrzta, jest on figurą, około której wszystko się obraca i skupia. On prawie cały dramat zapełnia, inne osoby są tryzmane w półcieniu na drugim planie. Może to autor uczynił z rozmysłem.

„Żyd“ p. Asnyka, nie jest żydem, którego spotykamy na każdym kroku. Jest to żyd niezwykle, milioner, wykwiłtnie wychowany, mający wpływy i znaczenie, a przytem nienawidzący społeczeństwa, które go toleruje dla milionów, lecz motywami działania tego żyda, są dwie namiętności, nienawiść do ludzi innej sfery społecznej, i szalona namiętna miłość kobiety, która nim wzgardziła i innego przeniósła nad niego. Powiedzą nam może, że takiego żyda odmalowanego przez p. Asnyka, nie ma w naszym społeczeństwie, być to może; żyd taki jednak jest możliwy i tak pomysłany, jest zupełnie logiczną kreacją poetyczną. Smutne to towarzystwo otaczające bohatera p. Asnyka. Są tam fałszerze weksli, potomkowie zacnych domów, zagrożeni utratą honoru, kobiety goniane za

bogatym mężem, jedna tylko, urocza szlachetna, ale i ta słaba.

Żywo i gorąco dysputowano nad tendencją tego dramatu. Co do nas, zdaje nam się, że autor chciał wskazać w sposób dramatyczny przyczynę wzrostu i potęgi elementu żydowskiego. Szukać jej należy w słabości, nieudolności, w braku charakterów i wytrwałości w społeczeństwie chrześcijańskim. Rzeczywiście, żyd p. Asnyka jest najczystsza postacią dramatu, ale to względna tylko szlachetność, on jest silny tylko słabością osób go otaczających, szlachetny ich podłością, bogaty ich próżniactwem. Czy tak jest rzeczywiście? Do pewnego stopnia zapewne. Ale czyż i w naszym społeczeństwie nie ma ludzi, którychby można wskazać za przykład i zawołać: „Róbcie jak oni, a będziecie lepiej“. Jednym też z największych błędów sztuki, jest zupełny brak dodatnich charakterów — brakuje jej afirmacyi, brakuje jej konkluzyi. Pod względem artystycznym, sztuka zasługuje na wszelkie uznanie. Dwa pierwsze akta są przepyszne pod względem budowy i dialogu. Trzeci słabszy, ma cechę nieco melodramatyczną. Przedstawienie było wyborne, a główna zasługa należy się pani Hoffmann i p. Bendzie. P. Hoffmann umiała z wielkim taktem artystycznym wydatnić pogardę szlachetna dla osoby żyda. P. Benda znakomicie uwydatnił stronę charakterystyczną swej roli. W 3im akcie zbyt mało uwidocznił namiętność, która jest powodem jego działania. Panna Urbanowicz grała jak zwykle z finezyą, zdradzającą inteligencją, artystyczną i niepoślednią.

(K. Skrzywicki)

TEATRA W POLSCE

przez Estreichera.

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Wymowa gorszących się teatrem, sprawiła fatalne następstwa. Kobiety górujące rodem i majątkiem, przestały uczęszczać na teatr. W następności tego, poczet krzesłowych amatorów teatru, amatorów nie dla teatru ale dla łóż, przestał uczęszczać na parkiet, bo z parkietu, widać było niezaludnione łóż. Uznali oni, że nie ma po co chodzić do teatru, bo nie ma się do kogo uśmiechnąć i komu pokłonić.

Oprócz komedyi, dram, oper, obrazów; widzieliśmy na scenie inne przedstawienia:

1. Chapman (Czepmen) tancerz teatru Astleys Royal, anglik, okazywał dowody siły swej w nogach, podrzucaniem beczki nogami, jakoteż belki, a to w rozmaitych tejsze obrótach i do kilkołokciowej wysokości, Taniec jego na toczącej się kuli do góry, taniec z 30-funtową kulą, Mimika Bajadera Chińskiego, ułożenie pająka stucznego i igraszka z talerzykami, zdumiewały istotnie, i słusznie ośm widowski Czepmena, przepełnione były i z uniesieniem mu poklaskiwano.

2. Siedm było przedstawień Braci Schier baletu złożonego z 14 osób. Grali pantomimy: Małpa Urangutan, Żywy i umarły, sztuki akrobatyczne, grupowania hińskie, taniec na kuli, podrzucenie kuli nogami, chodzenie po butelkach, kozły na linie, dźwiganie ciężarów, tańce, balet uczt, sztuki psów, pantomima rozbójnicy Sycylijscy. Ci baletnicy byli

wcale nędzni; kobiety stare i brzydkie. Akrobatyczne atoli sztuki, zręczne, grupy posągów ładne. Grupy Hińczyków bardzo dobre. Pantomimy niezgrabne, ubiory brudne. W ogóle kompania Schierów miała minę jarmarcznych sztukmistrzów.

Nakoniec co do koncertów, tych było:

1. Koncert skrzypka Iżyckiego.

2. Koncert wiolonczellisty Kosowskiego.

3. Koncert Krzyżanowskiego fortepianisty na amfiteatrze nowodworskim bardzo świetny. Fantazyja jego z śpiewów polskich z orkiestrą i chórami przez Mireckiego Fr. dorobionemi, bardzo się podobała. Wojcikiewicz grał na skrzypcach. Friebenowna śpiewała. Chór stanowili uczniowie Mireckiego. Krzyżanowski zebrał 940 złp. z których kosztów było 340 złp. Amfiteatr był przepełniony.

4. Koncert Iżyckiego skrzypka, z którego dochodu, połowę przeznaczono na ubogich. Zwykła to wędka dla złowienia słuchaczy, którzy w małej liczbie się zeszli.

5. W sali pałacu Wielopolskich, Kosowski wiolonczelista dawał koncert, na który nie zeszło się stu osób, i to prawie wszyscy za darmo wpuszczeni uczniowie akademii. Z kobiet które zapłaciły, jedna tylko była hr. P., znana z dobroczynności i wysokich zalet umysłu.

Baletu nie mieliśmy wcale, bo Popławska i Chełmicka, główne jego podpory wydały się, Chełmowska długi czas chorowała — a Linkowska i Targowska miały sobie powierzone ważne i częste role, nie można więc było odrywać ich do wyprawiania skoków. Mniejsza o balet, rzecz to zbyt kłopotliwa i niepotrzebna.

Pomijając niedogodności wynikające z braku maszyneryi, nieopalania teatru, zniszczenia obsłon i ubiorów, wypada zwrócić uwagę na jedną niestosowność powstałą od czasu objęcia przedsiębiorstwa przez Chelchowskiego. Ma on nieliczną kompanię, która niewystarczy często w rozleglejszych dramatach do zajęcia wszystkich ról, dla tego aktorom daje po dwie naraz role do odegrania w jednej sztuce. Jestto niedogodność dla aktora, bo za jednym razem, musi dwie sprzeczne przybierać fizyonomie, dwojakie lice okazywać, przez co staje się niezdolnym, do przejęcia się obiema na raz rolami. Jestto niestosowność względem widzów, którzy przy tak szczupłym personalu znają na wylot każdego aktora, znają już jego ruchy, głos i postać. Ztąd wynika, iż nieraz bywają złudzeni widzowie i rozumieją, iż to z roli aktora wypada przybieranie na siebie innej postaci celem np. podejścia działaczy dramatu. Z tego komicznego qui pro quo tworzy się druga intryga fikcyjna domniemywana, która oszukuje widzów i często im nierozwikływa nawet z końcem sztuki, dla czego jeden aktor dwie miał postacie, lub dopiero w końcu wyjaśnia się mu, że to, co on uważał za intrygę w sztuce, jest tylko prostym następstwem braku aktorów. Jak Gołębiowski w Rzeczypospolitej dwie miał role, toż w tej sztuce mieli po dwie role Georgon i Włodarski. W Rewizorze Georgon dwie role, i t. d. zgoła, każda sztuka z liczniejszym szeregiem osób, nie obeszła się bez tej szkodliwej dla aktora i dla publiczności łataniny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Abonament Nr. 17.

Nr. porządkowy 58.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 9^{go} Stycznia 1875 r.

Komedia w 4 aktach przez Wiktora Sardou, przełożona
z francuzkiego przez Mieczysława Chrzanowskiego:

Nasi

NAJSERDECZNIJSI

(„Nos intimes“)

OSOBY:

Dr Tholosan	— — — —	Pan Benda.
Lucyan Causade	— — — —	Pan Szymański.
Cecylia, jego żona	— — — —	Pani Parżnicka.
Emilia, pasierbica Cecylii	— — — —	Panna Solska.
Maurycy de Théronane	— — — —	Pan Dłużewski.
Abdalach	— — — —	Pan Galasiewicz.
Marecat	— — — —	Pan Eker.
Eugeniusz, jego syn	— — — —	Panna Kwiecińska.

Gustaw Vignieux	— — — —	Pan Idziakowski.
Pani Vignieux	— — — —	Pani Wesołowska.
Lancelot	— — — —	Pan Glikson.
De la Richaudière	— — — —	Pan Bogucki.
Rózia służąca Cecylii	— — — —	Panna Wojnowska.
Jan, lokaj	— — — —	Pan Zapałowicz.
Ogrodnik	— — — —	Pan Lajnerowicz.

Rzecz dzieje się w Ville d'Avray własności Causade'a.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub 1^{go} piętra 6 zlr. — Łoża drugiego piętra 4 zlr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 zlr. 50 cent. — Krzesło 1 zlr. — Krzesło w łoży parterowej lub 1^{go} piętra 2 zlr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 zlr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.